Rozproszona trzoda

Budowniczym Ciała jest Pan Jezus. (Zbuduję mój kościół, a bramy piekła go nie przemogą. Mateusza 16:18; …ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan kościół. Efezjan 5:30)

Pan ustanowił w swoim ciele prawa, według których ono funkcjonuje, aby zachować je czystym, ściśle powiązanym i dobrze spojonym. Są to prawa właściwe ciału, według których członki odnoszą się do siebie nawzajem. (Aby nie było rozdwojenia w ciele, ale żeby członki jednakowo troszczyły się o siebie nawzajem. 1 Koryntian 12:25; Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie prawo Chrystusa. Galacjan 6:2)

Szatan stara się znaleźć podstępy, dzięki którym te prawa nie będą wprowadzane w życie, a skutkiem tego będzie rozproszenie trzody. (…wilk je porywa i rozprasza. Jana 10:12)

Szatan wie, że członek, czyli dziecko, w pojedynkę nie przetrwa, jeśli nie jest ściśle związany z Ciałem, czyli z Rodziną. (Tak że rozproszyły się, bo nie było pasterza, i stały się żerem dla wszelkiego zwierzęcia polnego. Ezechiela 34:5) Dlatego jego główny atak polega na tym, by członki nie były ze sobą ściśle powiązane, co w końcu może doprowadzić do śmierci członka.

Celem naszego wroga jest to, by żyły one rozproszone, porozrzucane, każdy na własną rękę. Działa on na różne sposoby, aby ludzie poprzestali jedynie na pozorze pobożności, który daje im wrażenie, że mają życie z góry. (Ludzie bowiem będą samolubni… mający pozór pobożności. II Tymoteusza 3:2, 5)

Fałszywi prorocy

Pan Jezus mówi nam, że do trzody wejdą wilki drapieżne, które nie będą jej oszczędzać, a ich działanie polegać będzie na rozpraszaniu. (Gdyż wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, które nie będą oszczędzać stada. Dzieje 20:29; …wilk je porywa i rozprasza. Jana 10:12)

Za ich pośrednictwem diabeł usiłuje zniszczyć powołanie Ciała. Jesteśmy ostrzegani, abyśmy się ich strzegli, bo są bardzo niebezpieczni: przychodzą w owczej skórze. (Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są wilkami drapieżnymi. Mateusza 7:15)

Spotykamy ich wszędzie: są przywódcami wyznań, wielkich kościołów, kaznodziejami, wykładowcami teologii… Pracują oni nad utrzymaniem pewnego systemu organizacji, który sprowadza się wyłącznie do programów nabożeństw i stanowi fundament rozproszonej trzody; systemu, w którym na pierwszym planie jest nabożeństwo, a nie troska o owce. (Chorej nie leczycie, złamanej nie opatrujecie… zgubionej nie szukacie. Ezechiela 34:4) Ten system organizacji, ze swoimi szkołami i instytucjami religijnymi, przygotowuje i uprawnia sługi – zawodowców od **nabożeństw i kazań.** Następnie ci słudzy, ze względu na zajmowane stanowiska, są zmuszeni głosić nauki, które podtrzymują ten sposób organizacji, a skutkiem jest

rozproszona trzoda. (Nie posłałem ich… a jednak oni prorokują kłamliwie w moje imię, abym was wypędził i abyście zginęli. Jeremiasza 27:15)

Przez wprowadzenie tego systemu dzieło troski o trzodę i jej pasienia zostało zastąpione dziełem nabożeństwa. W ten sposób zostaje zablokowany udział Ducha w pasieniu owiec i w trosce o nie. (Uważajcie… na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście paśli kościół Boga. Dzieje 20:28) Tak doszło do tego, że w większości dzisiejszych zborów bracia tacy jak apostoł **Piotr (który był rybakiem),** spełniający kryteria z **1. rozdziału Listu do Tytusa,** ale bez wykształcenia teologicznego, nie są już uważani za odpowiednich do tego zadania.

Za pomocą tego zinstytucjonalizowanego wzorca organizacji szatan zwiódł wielu, wmawiając im, że członki nie muszą żyć według prawa Chrystusa. (Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie **prawo Chrystusa.** Galacjan 6:2)

Pozór pobożności

Jeśli zapytamy o odpowiedź na pytania, które mogą się pojawić w związku z naszą służbą w Kościele, ci nauczyciele, specjaliści od rozproszonych trzód, chcąc uśpić nasze sumienie, zaproszą nas do udziału we wszelkiego rodzaju **projektach, czyli imitacjach służby,** które mogą wydawać się dobre, ale nigdy nie wezwą nas do tego, byśmy troszczyli się o siebie nawzajem i nosili wzajemnie swoje brzemiona.

Takie działania fałszują **sposób troski,** do którego jesteśmy powołani, a który jako jedyny zachowuje ciało ściśle powiązanym. (Aby nie było rozdwojenia w ciele, ale żeby członki jednakowo troszczyły się o siebie nawzajem. 1 Koryntian 12:25) W ten sposób szatan nie pozwala nam zrozumieć, że mamy prowadzić życie duchowej rodziny, podobne do życia rodziny naturalnej, gdzie wszyscy musimy konkretnie uczestniczyć w trosce o członków Rodziny, czyli Ciała.

Celem naszego wroga jest to, abyśmy nie byli ze sobą ściśle związani, aby nie było widać choroby grzechu, która nas dotknęła (np. światowego stylu życia, brudu internetu…), i żeby nikt się o nas nie zatroszczył, abyśmy zostali uzdrowieni.

Robi on wszystko, co może, aby nasze relacje nie były bliskie, lecz tylko powierzchowne, abyśmy nie poznali problemów drugiego człowieka. W ten sposób praktykowanie **praw dobrze spojonego ciała,** takich jak **czuwanie, upominanie, karcenie, podporządkowanie…** spada niemal do zera.

Musimy zrozumieć, że każda nasza próba zastąpienia prawdziwego życia Ciała różnymi zajęciami, takimi jak: programy uwielbienia, spotkania towarzyskie, spotkania młodzieżowe, pikniki, chór… da nam jedynie pozór pobożności. (Ludzie bowiem będą samolubni… mający pozór pobożności. II Tymoteusza 3:2, 5)

Jeśli rozejrzymy się wokół, zły dobrze wykonał swoją robotę. W większości dzisiejszych kościołów ludzie są rozproszeni i przychodzą jedynie na program religijny. Każdy żyje dla siebie, zajęty tylko własnymi sprawami, bez chęci życia dla dobra innych. Kto przyjrzy się uważniej,

łatwo zobaczy, że niemal wszędzie występuje zjawisko rozproszonej trzody…

Nie można dziś powiedzieć, że Kościół jest ściśle powiązany i dobrze spojony. Jeśli jakiś członek cierpi na chorobę duchową, żaden członek – albo prawie żaden – nie jest zainteresowany tym, by poznać jego chorobę, nie cierpi z nim i się o niego nie troszczy.

Rozproszona trzoda

Za pomocą tego szablonu organizacji i nabożeństw szatan zadał śmiertelny cios wielu ludziom. Sposób organizacji oparty jedynie na nabożeństwach dwa–trzy razy w tygodniu został pomyślany tak, aby nikomu nawet nie przyszło do głowy, że członki mają rzeczywiście uczestniczyć w życiu Ciała, nosząc brzemiona innych.

Łatwo zauważyć, że tam, gdzie wprowadzono ten wzorzec oparty na programach nabożeństw, są rzesze dusz, członków, którzy są jedynie konsumentami tych programów; nikt się o nich nie troszczy, nikt ich nie rozlicza. Na tle tej rozproszonej trzody doszło do tego, że wielu nie rozumie znaczenia Ciała Chrystusa i pozwala sobie na nieobecność w zgromadzeniu przez miesiące czy lata, a duża część z nich wyjechała w różne strony świata w poszukiwaniu rzeczy ziemskich.

Mimo to pozostają na liście członków, a nikt ich nie szuka ani nie pyta, gdzie są. *(…rozproszyły się po całej ziemi, a nie ma nikogo, kto by ich szukał lub o nie pytał.* Ezechiela 34:6)

Dzieje się tak, ponieważ większość z nas lekceważy Słowo Pana, które wzywa nas, abyśmy czuwali jedni nad drugimi i nie opuszczali Ciała Chrystusa. (Troszczmy się też o siebie nawzajem, by pobudzać się do miłości i dobrych uczynków; nie opuszczając naszego wspólnego zgromadzenia, jak to jest w zwyczaju u niektórych. Hebrajczyków 10:24, 25)

Kolejnym podstępem, za pomocą którego buduje się fundament rozproszonej trzody, jest szerzenie nauki, która głosi, że w Ciele Chrystusa, czyli w Kościele, kąkol żyje razem z pszenicą, a światło razem z ciemnością; nauki, która jest dziś szeroko rozpowszechniona i przyjęła się wśród rzesz ludzi.

Ta podrobiona nauka lekceważy naukę Pana, która mówi, że synowie światłości nie mogą przebywać razem z synami ciemności, a także naukę Pana Jezusa, który mówi, że kąkol jest posiany na polu, którym jest świat. Polem jest świat, a nie Ciało Chrystusa!

W ciele Chrystusa nie ma kąkolu, w Jego ciele nie ma martwych członków. **(Polem jest świat.** Mateusza 13:38; Albo co za społeczność światła z ciemnością?… albo co za dział wierzącego z niewierzącym? II Koryntian 6:14, 15)

Choć nauka Pisma ostrzega, że trochę kwasu zakwasza całe ciasto, większość postanowiła tę prawdę zlekceważyć.

Owocem tej nauki jest tolerowanie grzechu – kwas, który zakwasza całe ciasto i prowadzi trzodę do śmierci. (Czy nie wiecie, że trochę kwasu całe ciasto zakwasza? 1 Koryntian 5:6) Gdy przyjmuje się tę naukę, braterskie podporządkowanie, upominanie i karcenie tracą rację bytu.

Jeśli spojrzymy na naukę starego przymierza, jest ona tak samo wymagająca jak nauka nowego przymierza. (Niech nie będzie wśród was mężczyzny ani kobiety, ani rodziny, ani pokolenia, którego serce odwróciłoby się dziś od PANA, naszego Boga, aby iść i służyć bogom tych narodów. Niech nie będzie wśród was korzenia, który wydawałby truciznę i piołun. Powtórzonego Prawa 29:18)

Przez tę naukę wkrada się po kryjomu zgubna herezja, a lekceważy się naukę Pisma, która mówi nam, abyśmy czuwali, by w ciele Chrystusa nie było nikogo światowego. (Żeby nie było żadnego… bezbożnika. Hebrajczyków 12:16)

Pytania:

- Czy możemy należeć do Pana, jeśli jesteśmy członkami rozproszonego zboru, w którym prawo Chrystusa jest lekceważone i nieprzestrzegane? (Jedni drugich brzemiona noście… Galacjan 6:2)

- Jeśli nie ma nas w zgromadzeniu miesiąc, dwa… czy ktoś zauważa naszą nieobecność, czy ktoś nas szuka? Czy też nikt tego nie dostrzega? (Moje owce rozproszyły się po całej ziemi, a nie ma nikogo, kto by ich szukał lub o nie pytał. Ezechiela 34:6)

Jest to artykuł pochodzący z broszury Kościół – Ciało Chrystusa – broszura online – Czyste Słowo, dostępnej bezpłatnie w internecie w formacie .pdf.

Przejdź do następnego artykułu: Konsekwencje lekceważenia nauk Chrystusa – Czyste Słowo – Artykuły

---

Źródło: *Rozproszona trzoda* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/artykuly/rozproszona-trzoda